ECHO ARTYSTYCZNE



ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 4—5. WARSZAWA, KWIECIEŃ—MAJ 1928 r. Rocznik V.

TEATR – „MOMUS” – VARIETE

WARSZAWA — GALERJA LUXEMBURGA

Dyrektor: PODBIELSKI. — *Kierownik Art.-Lit. K. BAJON.*

Najnowszy Repertuar!

Wrodzony humor!



Zawsze wytworny!

Wszędzie prolongowany!

KAZIMIERZ

B A J O N

znakomity komik salonowy

8 miesiąc prolongowany!!!

WOLNY 1-go CZERWCA 1928 r.

przyjmuję kontrakty tylko do pierwszorzędnych lokali, ewentualnie do miejsc kąpielowych.

ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 4-5. WARSZAWA, KWIECIEŃ—MAJ 1928 r. Rocznik V.

OD REDAKCJI.

Znany jest powszechnie głęboki sens w sobie zawierająca, stara bajka o owym wieśniaku, który, czując kroki zbliżającej się śmierci, przywołał do śmiertelnego łoża synów swoich i kazał im łamać pojedyncze cienkie pręty. Każdy z nich uczynił to bez żadnego ze swej strony większego wysiłku, nie rozumiejąc, coby oznaczać miała ta ostatnia wola ich żegnającego się z życiem ojca. Wówczas zażądał starzec pręciki owe połączyć razem w jeden wspólny pęk i już w stosunku do niego ponowił swój rozkaz, ale nadaremno jeden po drugim próbowali przezwyciężyć opór, jaki stawiły połączone razem wątłe patyki: żaden z synów nie zdołał wykonać polecenia ojca.

Prosta ta bajka przedstawia nam obrazowo, czem jest i jaką potęgę przedstawia wspólna i w jednem kolektywnem źródle zogniskowana siła. Gdy bowiem walka pojedyńczego człowieka często kończy się dlań klęską, wysiłek siły zbiorowej prowadzi do niezawodnego zwycięstwa!

Prawo to pierwsi zrozumieli właściciele kapitału, że tak powiemy, szafarze pracy, w stosunku do tych, którzy o pracę tę zmuszeni byli zabiegać, aby zapewnić sobie byt. Pierwszy więc kapitał począł się organizować, aby zapewnić sobie jaknajlepsze pozycje w swych poczynaniach i jął się łączyć w syndykaty i trusty i inne formy, które mocą potęgi zbiorowej mogły dyktować swą wolę i nakazy i zwalczać tych, którzyby się ośmielili stanąć w poprzek ich zamierzeniom.

Znacznie już później ogarnął tę taktykę pracownik i zrozumiał, iż idąc samopas, podobny jest do gromady maruderów, którą lada akcja zorganizowanej armji wytępi co do nogi. Zrozumiał, że poszczególne jego głosy, aczkolwiek wyrażające jednakie dążenia, ale nie połączone w zgodnie brzmiący i siłą nabrzmiały chór, pozostaną na zawsze niewysłuchanem błaganiem wołającego na puszczy.

Z chwilą jednak, gdy zrozumienie interesu klasowego przeniknęło w masy pracujące, poczęły i one skupiać się wokół sztandaru, wyrażającego ich wspólne zadania i cele, poczęły się łączyć w zbiorowe ciało związków, których hasłem musiał być imperatyw: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Ostatnimi, co pojęli głęboki sens tego nakazu, regulującego nierówności w układzie dzisiejszych warunków socjalnych, byli, rzecz dziwna, ci którzy owo prawo obrony interesów klasowych potrafili uzasadnić i teoretycznie dowieść jego niezbędnej życiowej konieczności — inteligencja.

Równocześnie z łączeniem się w związki zawodowe przedstawicieli pracowników umy-

słowych. powstał i nasz związek. Posiada on jeszcze w swem łonie — powiedzmy to szczerze — wielu takich, którzy nie rozumieją dotychczas wielkiej jego racji i nie potrafią dostrzec, że jest on podstawą i bazą dla ich pracy zawodowej.

Tak jak sztandar jest reprezentacyjnym znakiem żołnierza, symbolem jego umiłowania ojczyzny i wewnętrznej duchowej potęgi, dzięki której miłość ta znajdzie w każdej potrzebnej chwili wyraz swój w niezłomnej waleczności szeregów — tak dla naszego związku tym reprezentatywnym znakiem jest pismo nasze, jednoczące wszystkich naszych rozproszonych po całym świecie członków.

Każdy z Was, koleżanki i koledzy, odbierając świeży numer „Echa", odczuwać winien łączność z resztą jego bratniej rodziny, tak jakgdyby otrzymał wieść od najdroższych sercu jego istot!

Ten numer pisma to sygnał, że towarzysze jego czuwają wciąż nad wspólną sprawą, obchodzącą cały ogół pracowników estrady i areny, na której składamy ofiarę z swej codziennej, ciężkiej pracy!

Pismo nasze winno przemawiać także do całego społeczeństwa, winno dokumentować nasze wysiłki i słuszne dążenia do poprawy naszego ciężkiego bytu.

Ale taksamo, jak mówca, który pragnie porwać swą mową i przekonać, winien przemawiać nie tylko mądremi ale i pięknemi o nieskazitelnej dykcji słowy — taksamo i pismo winno posiadać nie tylko przekonywującą treść, ale i szata jego zewnętrzna musi być miła i pociągająca oko.

Dlatego też z numerem obecnym rozpoczynamy nową fazę w rozwoju „Echa" — upiększamy nasz sztandar! Doskonalimy pismo nasze nie tylko w jego treści, do czego pomoże nam fachowa opieka nad nią jednego z wybitnych literatów, pozyskanego dla tej koniecznej pracy, ale nadto podnosimy wygląd zewnętrzny „Echa artystycznego," aby samą już szatą swoją budziło ono zaufanie tych wszystkich, z którymi stykamy się i współpracujemy.

Niechże „Echo artystyczne" będzie echem nie tylko naszych dążeń w kierunku czysto realnym, ale niechże odzwierciadla i nasze wysiłki artystyczne.

Arena a Sztuka

Kolega Stefan Topolski nadesłał nam do redakcji krótką impresję, której myślą przewodnią jest udowodnianie, że zawód artysty cyrkowego niema w sobie nic uwłaczającego i że arena cyrkowa jest równie szlachetnem polem, jak każda inna dziedzina sztuki odtwórczej.

Uważamy, że udowodnianie tego twierdzenia równa się w czasach dzisiejszych wybijaniu od dawna już otwartych drzwi. Pojęcia o sztuce, a raczej o wykonawcach i odtwórcach jej rozmaitych gałęzi uległy już od dawna zasadniczym zmianom.

W wiekach średnich jedynym godnym malarza rodzajem był obraz święty, inne zaś tematy, jako nie godne wielkiej sztuki, nie mogły służyć za natchnienie dla prawdziweg oartysty. Tak samo więc jak i to pojęcie upadło całkowicie, tak i sztuka aktorska traktowana ongi, jako jeden z najbardziej upośledzonych a nawet hańbiących zawodów, zyskała nie od dzisiaj nie tylko podziw, ale zapewniła jej wielkim przedstawicielom wieczyste miejsce w Panteonie chluby i sławy narodowej.

Imieniem zmarłego przed stu laty Franciszka Talmy, który po początkowych studjach nad medycyną, wyrzekł się dla sceny oczekującego nań zaszczytnego stanowiska lekarza — szczyci się Francja po dziś dzień, rozumiejąc, że nie wielu z jej medyków tak wsławiło na świecie swą wielką ojczyznę, jak imię tego gienjalnego tragika.

Z taką samą czcią wymawia Anglja imię słynnego Garricka, a my zachowamy na zawsze w swych sercach pamiąć o naszych wielkich artystach: Żółkowskim, Królikowskim, Modrzejewskiej, Leszczyńskim i innych.

Coraz bardziej uduchowione wnikanie w istotę sztuki i w niezbadaną tajemnicę gienjalności czy talentu, któremi natura obdarza niewielu swych wybrańców, wzmocniły podziw i cześć dla tych wyróżnionych i doskonałością swego ducha przerastających zwykłego śmiertelnika jednostek.

Siła talentu, której żadna moc ludzka stworzyć nie jest w stanie, a żadna człowiecza mądrość ani wiedza nauczyć nie potrafi — ta iskra boża czyni zarówno z malarza, poety, rzeźbiarza czy aktora - wykonawcy wielkiego pomazańca bożego!

* * *

Pragnąc ogarnąć jaknajszerzej i najbardziej szczegółowo całokształt spraw, obchodzących ogół kolegów w zakresie naszego zawodu, a szczególniej dobrze związane z nim przeżycia, jakie nastręczyć może praca nasza tylko w bezpośredniem zetknięciu się z praktyką — prosimy Szanowne Koleżanki i Kolego o nadsyłanie nam wszelkiego rodzaje obserwacyj, uwag, rad, wyjaśnień i. t. p., dążących nie tylko do polepszenia bytu artysty widowiskowego, ale także do udoskonalenia zawodu, w którym pracujemy.

Dobra wola ze strony Szanownych Kol. Kol. ułatwi nam w znacznej mierze pracę w tym kierunku, posłuży do wyjaśnienia wielu kwestyj spornych oraz do ujedostajnienia po_lądów na zasadnicze sprawy, zadania i cele naszego zawodu.

Redakcja.

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od tego wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi.

VI Walny Zjazd

Delegatów i członków rzeczywistych Polzawidu.

Dnia 4 kwietnia r. b. w sali kinoteatru „Mewa" odbyły się obrady VI Walnego Zjazdu Polzawidu. Po powitaniu przez kol. prezesa K. Trojanowskiego p. p. przedstawicieli prasy; p. p. dyrektorów widowiskowych; przedstawiciela Zw. Zaw. Pracowników umysłowych oraz pozostałych obecnych, do prezydjum Zjazdu zostali powołani: p. mecenas A. Krońਸki (honorowy przewodniczący) kol. E. Reden przewodniczący oraz kol. kol. Kondracki M. i Wilkoszewski B. jako sekretarze.

Po treściwem przemówieniu p. mecenasa Krońskiego, Zjazd powitali: p. Harasimowicz w imieniu prasy; p. Elektorowicz w imieniu Związku Muzyków i p. Szczepański w imieniu Związku Pracowników Umysłowych, poczem wybrano Komisję Weryfikacyjną w skład której weszli: kol. kol. Ordoński, Gajewski, Żarska, Amors i Pilarski. W międzyczasie wywiązała się dyskusja nad sprawą porządku dziennego, po zatwierdzeniu której przystąpiono do obrad.

Na wniosek prezydjum Zjazdu postanowiono wysłać depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym toku obrad kol. Trojanowski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za rok 1927/28 jak również i sprawozdanie kasowe, przedstawiające się następująco:

Poprawność przy odpowiedniej pracy i warunkach zdobyć może każdy przeciętny człowiek w każdej dziedzinie życia i pracy, ale na wyżyny prawdziwego artyzmu wznieść się może ten tylko, czyje czoło już w kolebce musnęły skrzydła gienjusza.

Ile razy się zdarza, że artysta - klown podaje w groteskowej łupinie ziarno mądrości równe swą głębią tej, która mieści się w cudownych strofach poety, czy w dziele filozofa.

Jak wielkiego poetę znamionuje płomienna fantazja, potęga słowa i tajemna siła jasnowidztwa, niedostępna dla oczu zwykłego człowieka, tak artysta - gimnastyk wyróżnia się od wielkiego tłumu swą odwagą, nadprzyrodzoną niemal sprawnością swego ciała i tajemniczą zdolnością, jaka pozwala mu oderwać się od ziemi i wyłamać z pod władzy najelementarniejszych praw fizycznych, którym podd aje się wszystko, co żyje i zezwala mu tworzyć poematy zręczności siły i odwagi, radujące serce i oko!

Czy ekwilibrysta, żongler zmuszający do ślepego posłuszeństwa setki przedmiotów i igrający z ich różnorodną wagą i właściwościami, nie posiada w swych palcach cudownej nadczułości? Czy nie posiada on w nich tego, czem żaden człowiek wykazać się nie może? Jego uduchowione palce rozumieć muszą *duszę* tych wszystkich martwych dla niewtajemniczonego oka przedmiotów — inaczej nie zdołałby on nigdy narzucić im swej woli!

Karykaturzysta, dający syntezę całej istoty człowieka w kilku charakterystycznych przejaskrawionych sztrychach, jest równie wielkim artystą, jak portrecista, który innemi drogami dąży do tego samego rezultatu.

Cyrk jest równie wielkiem źródłem wzruszeń jak teatr — śmiech to nie mniej zasadnicza szlachetna podnieta, jak łzy wyciskane przez tragedję I dlatego talentem obdarowany artysta cyrkowy jest równy tragikowi.

Jeżeli zachwyca nas forma i muzyka pięknego wiersza, jeżeli cudotwórcze palce wirtuoza pianisty lub skrzypka budzą w nas podziw — czy nie o to samo wzruszenie przyprawia nas piękna linja parterowej gimnastyki, śmiały i malowniczy rzut ciała pod kopułą cyrkową, nieustraszona odwaga pogromcy w klatce drapieżców, subtelna finezja prestydygitatora?

Stam.

SPRAWOZDANIE.

Wpływy.

Saldo na 9.IV. 1928 r. (gotówka)	11189.74.
Za „Echo“	4664.80.
Składki Pogrzebowe	3318.—.
Składki na fundusz Pożyczkowy	1872 25.
Składki na fundusz starości	1489.10.
Dochody niestałe: % od gaż, cyrk Kludski, na rzecz Związku, i inne drobne wpływy.	26054.36.
Sumy przechodnie	7309.08.
Legitymacje, kontrakty i odznaki.	803.60.
Biuro Pracy	670.—.
Składki na fundusz Jubileuszowy	1126.—.
Dom Artysty	1717.10.
Dzień Artysty	3227.—.
Zwrócono pożyczek	6367.—.
Składki Członkowskie	15275.40.
Wpisowe	2090.—.
Składki na fundusz strajkowy	1825.05.
	88998.48.

Wydatki.

Wydano za „Echa“	6973.55.
„ na pogrzeby	4563.56.
Wydano zapomóg z funduszu starości	1340.—.
Wydano z dochodów niestałych na lokal poświęcenie lokalu, Wigilję, wydatki w sprawach Rady Artystycznej i inne	17604.38.
Wydano z sum przechodnich	6631.53.
Wydano na legitymacje, Kontrakty i odznaki	221.—.
Wydano na Biuro Pracy	2517.50.
Wydano z funduszu Jubileuszowego	1540.25.
Wydano w sprawach kupna placu na Dom Artysty	50.—.
Wydano pożyczek	9612.93.
Administracja	16643.42.
Koszta kancelaryjne	2076 01.
Koszta gospodarcze: Komorne, opał światło, telefon i drobne wydatki	2675.33.
Rozjazdy Zarządu	1553.40.
Reprezentacja	1099.50.
Wydatki Delegatów	558.42.
Walny Zjazd	892.22.
Wydano zapomóg z funduszu Strajkowego	330.—.
Kupno inwentarza	1915.05.
Saldo na 30 III. 28 r. (gotówka)	10200.43.
	88998 48.

Kapitał Związkowy na dzień 30 marca 1928 r.

Aktywa.

Kasa	229.71.
P. K. O. 14053	8773.66.
P. K. O. 7330	1197.06.
Długi	8954.40.
Inwentarz	3644.54.
	22799.37.

Pasywa.

Fundusz porzebowy	1609.40.
„ Pożyczkowy	5188.34.
„ Starości	149.40.
„ Strajkowy	4388.48.
Dom Artysty	11463.75.
	22799 37.

Po sprawozdaniu Zarządu Głównego, zdawali sprawozdanie z czynności komisji Rewizyjnej kol. Statur, a sprawozdanie z działalności Rady Artystycznej kol. E. Odrobiński.

Sprawozdanie Zarządu Głównego wywołało długą dyskusję, w której zabierali głos kol. kol.: Pilarski, Zamojska, Tarnowska, Szpakowski, Różański, Boczkowski, Zagórska, Bajon, Głowacka, Ordoński i Szremski.

Po wyjaśnieniach kol. kol. Lina i Trojanowskiego uchwalono absolutorjom ustępującemu Zarządowi Głównemu, Radzie Artystycznej i Komisji Rewizyjnej.

Do komisji budżetowej, statutowej, regulaminowej i dla spraw spornych weszli następujący kol. kol.: Sławski, Żarska, Amors, Gajewski, Ordoński, Odrobiński przewodniczący, Kiliński, Pilarski, Zamojska, Junosza, Ściwiarski, Drwęski, Bochenkiewicz, Gdyczyński, Karczewski, Dobrowolska, Szpakowski, Lin, Szremski i Sławski. Na czem pierwszy dzień obrad został zamknięty o godz. 22.

Drugi dzień obrad VI Walnego Zjazdu.

Wybrane porzedniego dnia komisje obradowały w lokalu Związku od godz. 8-ej rano do godz. 12 po poł. W sali kino „Mewa". Obrady rozpoczęto o godz. 13 m. 5.

Po zagajeniu obrad przewodniczący udziela głosu referentowi Komisji Budżetowej kol. Linowi. Poczem Zjazd większością głosów uchwalił budżet w sumie 35235. zł. na następny rok organizacyjny z pewnemi poprawkami.

Następnie referował sprawy cyrkowe kol. Topolski, streszczając szereg wniosków, które Walny Zjazd uchwalił przekazać przyszłemu Zarządowi do wykonania.

Sprawę zjazdów zagranicznych artystów referował kol. Gajewski.

Uchwalono sprawę powyższą przekazać Komisji dla reorganizacji biur pośrednictwa pracy.

Sprawę płacenia tantjem kompozytorskich, po wyczerpującej dyskusji uchwalono przekazać przyszłemu Zarządowi z tem, że pertraktować będzie z Zaiksem o jaknajniższą stawkę miesięcznych opłat z uwzględnieniem sum wpłaconych w swoim czasie jednorazowo.

Sprawę Ustawy o ubezpieczeniach i Sądach pracy referował czł. honorowy p. Statur. Po dyskusji polecono następnemu Zarządowi, ażeby poczynił kroki celem złagodnienia § § godzących w interesy artysty widowiskowego.

Po krótkiej przemowie wyłoniła się dyskusja w sprawie jednoczesnej pracy na dwóch placówkach. Większością głosów Zjazd uchwalił zabronić pracy na dwuch placówkach widowiskowych tak naszym, jak i zagranicznym artystom.

Punktem kulminacyjnym obrad 2-go dnia Zjazdu była sprawa reorganizacji biur pośrednictwa pracy. Referował kol. Gajewski, zaznaczając na wstępie, ażeby Walny Zjazd wybrał kandydatów na prowadzenie tych biur, celem odciążenia w pracach Zarządu Głównego i dotychczasowej odpowiedzialności za działalność biur pracy.

Po długiej i drażliwej dyskusji na temat usunięcia dotychczasowych kierowników biur pracy, ze względu na rozwój Centrali przy Polzawidzie, Walny Zjazd postanowił zlikwidować biuro J. Kremera, przekazując agendy tegoż, Centrali przy Polzawidzie.

Na tem zakończono obrady 2-go Walnego Zjazdu.

3-ci dzień obrad Walnego Zjazdu.

Prace komisyj trwały przez całą noc do godz. 12 w południe.

O godz. 12 m. 30 p. p. po zagajeniu obrad poruszono sprawę wydawnictwa Echa Artystycznego. Referował kol. Sławski. Na wniosek kol. Lina uchwalono powierzyć redakcję Echa p. J. S. Marowi.

Następnie referował poprawki do Statutu kol. Sławski m. in. uchwalono następujące wnioski, a) członków skreślonych z Organizacji na podstawie § § 19 i 20 Statutu, a należących do obecnych organizacyj, należy traktować narówni z niezorganizowanymi, b) wobec oporu niektórych członków w regularnem płaceniu składek uprawnieni przez Zarząd Główny mają prawo inkasować zaległości bezpośrednio od dyrekcyj.

Sprawę reorganizacji biur pośrednictwa w dalszym ciągu referował kol. Gajewski i po szeregu poprawek wyłonionych w dyskusji uchwalono regulamin dla biur pracy i powołano na stanowiska kierowników Centrali Pośrednictwa przy Polzawidzie kol. kol. M. Karczewskiego i Z. Drwęskiego. Kierownictwo filji na prowincji poruczono kol. Bochenkiewiczowi.

Sprawozdanie Komisji Statutowej referował kol. Sławski, m. in. poprawkami Walny Zjazd uchwalił następujący wniosek; członek zalegający w opłatach składek członkowskich przez 3 miesiące zostaje zawieszony, zaś po nie płaceniu 6-ciu miesięcy, skreślony automatycznie t. j. bez ogłaszania drogą okólników przez Zarząd Główny.

Kol. Lin wyłonił wniosek wyboru Rady Głównej, której kompetencje rozszerzałyby się włącznie na ciala Zarządu Gł. Rady Artystycznej i czł. Komisji Rewizyjnej. Wniosek powyższy znaczną większością Walny Zjazd uchwalił.

W dalszym ciągu obrad kol. Sławski odczytał sprawozdanie Komisji dla spraw spornych, treść którego podana jest na innem miejscu.

Po wolnych wnioskach i sprawdzeniu mandatów przystąpiono do wyboru Zarządu Gł. Rady Artystycznej i Komisji Rewizyjnej.

Przez aklamacją zostali wybrani na stanowisko prezesa kol. Karol Trojanowski, na wiceprezesa kol. Edward Reden.

Drogą tajnego głosowania z liczby 3-ch kandydatów większością głosów na stanowisko sekretarza powołano kolegę Teofila Ordońskiego.

Do Zarządu Gł. zostali wybrani kol. kol. Józef Sławski, Aleksandra Żarska, na zastępców kol. kol. Józef Staruszkiewicz i Feliks Amors.

Drogą jawnego głosowania do Rady Głównej zostali wybrani; czł. honorowy p. Mecenas Kroński, kol. kol. Wacław Klinowicz i Wł. Kin.

Do Rady Artystycznej weszli, kol. kol. Odrobiński (przewodniczący), Manoli (sekretarz), M Rybakowa i Fr. Kiliński.

Do Komisji Rewizyjnej powołano czł. honorowego p. Z. Turkusa—Statura, jako przewodniczącego i kol. kol. Szpakowskiego, Szremskiego i Ściwiarskiego.

Po ukonstytuowaniu się ciał wykonawczych i wolnych wnioskach o godz. 10 wieczór obrady VI Walnego Zjazdu zakończono.

Sprawozdanie Komisji dla spraw spornych i karno—organizacyjnych z dn. 7 IV. r. b.

Obecni: kol. Odrobiński, przewodniczący, kol. Sławski, sekretarz, w komisji brali udział kol. kol. Kilinski, Zamojska, Ordoński, Pilarski, Gdyczyński, Bochenkiewicz, Bajon, Drwęski, Boczkowski, Karczewski, Szremski, Dobrowolska, Żarska i Ściwiarski.

Zapadły następujące rezolucje:

W sprawie kol. Bajona: po rozpatrzeniu, jednogłośnie postanowiono sprawę zlikwidować, kol. Bajona przywrócić w prawach członkowskich, jak również anulować nałożoną karę.

Podanie kol. Palulisa: przyjęto przychylnie, przywracając go w prawach członkowskich.

W sprawie kol. Bolskiego contra Rassek: zadecydowano dać wolną rękę zainteresowanym do skierowania sprawy na drogę sądową.

W sprawie kol. Renarda: po ropatrzeniu, zawieszenie utrzymano w mocy **do ponownego** rozpatrzenia przekazując Zarządowi Gł. i Radzie Artystycznej zwołanie specjalnej Komisji z prawem wydania ostatecznego orzeczenia.

W sprawie kol. Ordon Tuszyńskiej contra kol. Maliszewskiemu: postanowiono kol. M. ukarać grzyną 35 zł. z zamieszczeniem odpowiedniego przeproszenia w najbliższem „Echu."

W sprawie p. Eisenberga contra kol. Pilarskiemu, kol. Pilarski otrzymał ostre napomnienie.

W sprawie p. Eisenberga contra kol. Rasskowi: ostatni został ukarany przez zawieszenie w prawach członkowskich z prawem pracy, na jeden miesiąc.

W sprawie kol. Poraj - Poreckiej ze względu na nieobecność tejże sprawę przekazano Zarządowi.

W sprawie kol. Kochańskiego: tenże został ukarany przez zawieszenie w prawach członkowskch na przeciąg 3-ch miesięcy z prawem pracy.

Na podstawie zgłoszonych zażaleń przeciwko duetowi Mary and Mill-Marlott, za szkodliwą działalność, postanowiono powyższych skreślić bez prawa powrotnego przyjęcia.

Zgłoszone podanie kol. emeryta Moszczyńskiego uwzględniono przez podwyżkę zł. 45 miesięcznie. O ile w następnym roku organizacyjnym przybędzie jeszcze jeden emeryt, składki członkowskie zostaną podwyższone o 50 gr. miesięcznie.

Kol. Braunowi anulowano zaległe składki za 5 miesięczny okres, z tem, że dopiero po uregulowaniu innych wkładów obowiązujących, zostanie przywrócony w prawach członkowskich.

Kol. Grapowi anulowano zaległości składkowe do 50% należności.

Kol. Waca sprawę przekazano do rozpatrzenia przyszłemu Zarządowi.

Kol. Gdyczyńskiemu ze względu na nieszczęście utraty dziecka anulowano sumę 100 zł. zaległego długu.

Kol. Jędrzejewskiej anulowano 100 zł. z długu pożyczkowego.

Podania b. koleżanki Rygier-Koniuszyńskiej, kolegów: Matuszewskiego i Bolskiego odrzucono.

Kol. Szafrykowi anulowano skł. członkowie za 3 miesiące.

Podania p. Chudysiewicz i Scottowej odrzucono.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, — pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

ZE ŚWIATA.

Kurtyna teatralna z kaskady wodnej.

Amerykańskie lokale teatralne, kabaretowe i kinematograficzne posiadają zasłużoną sławę wielkiego luksusu i nieznanego w Europie przepychu A jednak i tam za oceanem, gdzie komfort dosięgnął już, zdawałoby się najwyższych granic, ludzie silą się ciągle, aby wymyślеć coś nowego, „czego jeszcze dotąd nie było"...

Dowodem tego sensacyjna inowacja, wprowadzona niedawno w jednym z teatrów w Filadelfji. Oto w teatrze tym skasowano zupełnie dotychczasową tradycyjną kurtynę. Po ukończeniu każdego aktu, dzięki specjalnemu aparatowi i sztucznej maszynerji, niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, na przestrzeni zajętej dotąd przez kurtynę, pomiędzy sceną a widownią, zaczyna spadać *kaskada wody*, spływająca do niewidzialnego basenu, umieszczonego przy rampie.

Strumienie spadającej wody są tak gęste, iż zakrywają szczelnie, odbywającą się na scenie zmianę dekoracji, podobnie jakby to robiła kurtyna z aksamitu, czy innej, gęstej tkaniny.

Równocześnie olbrzymie reflektory rzucają na tę płynną ścianę barwne projekcje, zmieniając na chwilę budynek teatralny w istną krainę z bajki, która wywołuje zachwyt i entuzjazm wśród widzów.

Tragedja artystki kabaretowej.

W Berlinie wyłowili rybacy zwłoki 30- letniej kobiety. Do ciała topielicy przywiązane były sznurami dwoje jej dzieci, 5-letnia dziewczynka i 3-letni synek. Straszliwa tragedja była powodem śmierci tych trojga ludzi.

Pani Alicja Hessen śpiewaczka kabaretu „Orpheum" zapadła na ciężką chorobę płuc.

Gdy wszelki ratunek okazał się daremny i nieszczęśliwa matka zrozumiała, iż grozi jej rychła śmierć postanowiła skończyć męczarnie i zabrać z sobą dwoje dzieci, aby nie narazić ich na niedolę sierocą. Przywiązawszy więc do swych ramion dwoje pociech, skoczyła z niemi w głębie.

Dopiero po czterech dniach wyrzuciła fala ciała topielców na brzeg.

Kiedy gwiazdy filmowe rozpoczynają karjerę.

Trudno poprostu uwierzyć, jak wcześnie niektóre gwiazdy filmowe rozpoczynają karjerę. Tak naprzykład Liljana Gish filmowała już, mając zaledwie 15 lat Lon Chaney zaczął jeszcze młodziej, bo w wieku lat 12. Siostry Alice i Marceline Day zaczęły karjerę w wieku lat 16 i 15. Również jako pietnastoletnia panienka dostała pierwszą poważniejszą rolę Loretto Young.

Najwcześniej ze wszystkich zaczął swoją karjerę filmową. John Gilbert: został on sfilmowany już jako malec jednoroczny w roli bobusia. Widać w każdym razie z tych danych, że w Hollywood jest już całe pokolenie, które niemal od dzieciństwa zrosło się z filmem i pracownią.

Śmierć cyrkowca.

Zmarł w Berlinie dn. 28 kwietnia r. b. popularny clown dywanowy „Teppi" (Hans Racman). Teppi pracował w cyrku Karola Hagenbecka od roku 1901-go.

K. B.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 11 i poprzednie?

Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

Którędy droga?

Obserwując życie organizacyjne Polzawidu, słyszę bezustanne utyskiwania na brak pracy wśród artystów widowiskowych, oraz na rzekomo słabe zainteresowanie się organizacji sprawą bezrobocia.

Tak zapatrują się naturalnie tylko ci, którzy mniemają, że Polzawid poza tą bardzo ważną troską nie ma innych zasadniczych zadań przed sobą.

Pogląd ten jest całkowicie mylny, gdyż w programie naszej organizacji prócz pośredniczenia w dostarczaniu pracy, egzystuje do przeprowadzenia wiele innych nie mniej ważnych kwestyj.

Gdyby działalność Polzawidu miała polegać jedynie na wyszukiwaniu pracy dla artystów — w krótkim czasie przestalibyśmy być organizacją artystyczną, gdyż siłą faktu nie mielibyśmy czasu i możności wpływania na polepszanie warunków pracy ani też na zabezpieczenie jej na egzystujących już placówkach.

Dotychczasowa praktyka niejednokrotnie wykazała, że jedynie dzięki wysiłkom związku, i jego wpływowi wielu właścicieli kawiarń i restauracji, wprowadziło w swych lokalach produkcje artystyczne.

Jakież więc przyczyny składają się na bezrobocie artysty widowiskowego?

Przedewszystkiem teren naszej działalności jest bardzo ograniczony; artysta zmuszony do częstych powrotów do tych samych miejsc pracy szybko się opatrzy i to jest głównym powodem, iż część artystów widowiskowych musi być w pewnym okresie pozbawiona zarobków. Drugą przyczyną jest t. zw. epidemja dancingowa, która zmiejszyła zapotrzebowanie na wokalne i słowne numery artystyczne, tworząc poważną konkurencję w tych lokalach, które zatrudniały wykonawców w tym kierunku i sprawa ta była bezpośrednią przyczyną zlikwidowania kilku podobnych lokali.

Dancing ściągnął również do kraju nadmierną ilość artystów zagranicznych, co również poważnie przyczyniło się do zwiększenia bezrobocia wśród miejscowych sił wykonawczych.

Jak temu zaradzić? Wiele osób odpowiada na to dręczące pytanie następująca radą: „Zmusić dyrekcje do angażowania każdego bezrobotnego artysty? Projekt ten jednak, tak na pozór prosty, jest niemożliwy do zrealizowania. Przedewszystkiem bowiem nie każdy artysta może wszędzie pracować; po drugie nie każdy właściciel lokalu, prowadzący swój interes podług określonego budżetu, jest w możności angażowania będącego akurat bez engagementu artysty, który znów ze swej strony nie zechce obniżyć gaży stale pobieranej.

Przyczyną częściowego bezrobocia jest także, może to nieco śmiesznie brzmi, samo zwalczanie bezrobocia, gdyż jak wyżej zaznaczyłem, dzięki dążeniu do angażowania bezrobotnego artysty, często się zdarza, że po pierwszym programie, który nie mógł być odpowiednio zestawiony, dyrekcję odbiega chęć, od dalszego prowadzenia występów i siłą faktu ogół traci jedno miejsce pracy. Podobne fakty zdarzają się co prawda stosunkowo rzadko, jednakże są.

Z wyżej podanych powodów kompletnego i pomyślnego załatwienia kwestji (gwarantowanych 12 miesięcy pracy w roku) bezrobocia wśród artystów widowiskowych rozwiązać się nie da, tembardziej, że egzystuje pewien odsetek artystów, których poziom i kwalifikacje nie odpowiadają niestety wymaganiom dzisiejszych czasów i dzisiejszej publiczności.

Obowiązkiem naszej organizacji jest dążenie przedewszystkiem do unormowania warunków pracy na egzystujących już placówkach. A uczynić to można tylko wtedy, jeśli ogół zrozumie, że kwestja ta jest dla artysty jednem z ważniejszych zadań organizacyjnych, ale poza nią, Związek posiada wiele innych nie mniej ważnych spraw, bez przeprowadzenia których, nie tylko nie ulży się artyście, będącemu chwilowo bez pracy, ale ogół ucierpi moralnie i materjalnie nawet w czasie posiadania pracy.

Między Polzawidem i Pozedem jest zawarta umowa zbiorowa, która ma normować warunki pracy artysty i zabezpieczać go od wyzysku. I cóż się dzieje? W ostatnich czasach wiele dyrekcyj, korzystając z tego, iż Polzawid zajmował się zbytnio sprawą bezrobocia, lekceważy podpisane konwencje i ignoruje artystów, jak to ostatnio miało miejsce w Poznaniu i Lwowie.

Stan taki trwać dłużej, nie może. Nie możemy tolerować wybryków niektórych dyrektorów i zezwalać dyrekcjom na samowolę względem artystów. Ale uczynić coś w tym kierunku można będzie wtedy tylko, gdy wszyscy stać będziemy silnie pod sztandarem Polzawidu! Wtedy każdy z paragrafów konwecji musi być również i przez dyrekcje szanowany, a lojalność w tej mierze dyrekcji, jak i dopilnowanie przez ogół artystyczny, by konwencja i z jego strony była przestrzeganą, zlikwiduje w znacznej mierze kwestję bezrobocia, sztucznie rozdmuchiwaną rok rocznie i wykorzystywaną przez niektórych jako broń przeciw Zarządowi Związku.

Podobne jednostki jak wilki w owczej skórze, wmawiają w ogół, że pragną dobra jego, a gdy im mimo wszystko ogół odmówi poparcia — występują już nie tylko przeciw Zarządowi, lecz i przeciw samej organizacji i to najlepiej charakteryzować winno tych, którzy, starając się wyolbrzymiać kwestję rzekomego bezrobocia występują demagogicznie przeciw kierownikom Związku i przeciw całemu zrzeszeniu.

Kto rzeczywiście pragnie dobra artysty widowi-

skowego — stać musi silnie przy swej organizacji, Polzawidzie, gdyż od jego siły wewnętrznej i znaczenia zależną jest egzystencja i warunki pracy każdego poszczególnego członka. Osiągniemy to tylko wtedy, jeżeli zrozumiemy, że obowiązkiem naszym przedewszystkiem jest dążenie do: **podniesienia własnego poziomu artystycznego, bo taki jest nakaz chwili i unormowanie warunków naszej pracy.** Jeżeli te kwestje zostaną przeprowadzone solidarnie i rzeczowo, byt nasz będzie zabezpieczony a rzekome bezrobocie przestanie być tak palącą bolączką dla jednych i wygodnym pretekstem do mącenia wody ze studni, z której pijemy wszyscy — dla drugich.

K. T.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla Twojego dobra.

Stawiczowi do albumu.

Pragnę dziś rylcem w papyrusu kartki,
Złotemi głoski, dźwiękami Eola
Wryć w twoje album rym nie tyle wartki,
Nie tyle opis: co dola — niedola,
Ale prorocze i jasnowidzące
Przyszłości tajnie, kiedy w lutnię trącę!

Tyś przecie pierwszy dał inicjatywę
Czcić schorzałego z długoletniej pracy,
By w ślad uznania odblaski szczęśliwe
Doznał jubilat ... Serc wzniosłych Rodacy!
Cudnie zszedł wieczór na „czterdziestolecie,"
Że płaczu bliski byłem, jako dziecię!

Lecz nie to jeszcze. „Za sterane lata —
Które oceniasz — w wyziewach i dymie,"
Na ziemi Boża czeka cię zapłata.
Żeś podniósł me nieskazitelne imię,
Żeś uszanował wiek i głowę siwą,
Radość ze szczęściem w jedno pleć ogniwo
I za szlachetność i za takie cnoty,
Dobrze ci będzie, mój Józieńku złoty!

Ludwikowski

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Wspomnienie pośmiertne.

W ubiegłym roku organizacyjnym z szeregu walczących o istnienie i dobrobyt artystów widowiskowych ubyli ludzie tej wartości, jak ś. p. pierwszy prezes Polzawidu M. Staniewski i ś. p. kolega, sekretarz Zarządu, Wacław Taulitz-Dolski.

Pierwszy, piastując mandat prezesa, od początku istnienia Polzawidu, sam jako artysta, głęboko odczuwał niedolę artysty widowiskowego i jego myślą przewodnią było zrzeszenie artystów widowiskowych, ażeby jako całość przeciwstawiali się wyzyskowi materjalnemu i etycznemu ze strony t. zw. chlebodawców-dyrektorów. Ciężka obłożna choroba piersiowa ś. p. M. Staniewskiego, zmusiła Go w połowie zamierzonej drogi do usunięcia się od spraw organizacyjnych. Stojąc na czele cyrku objazdowego p. f. „Cyrk Staniewskich," zmarły cieszył się, w Polsce i zagranicą, wielkiem powodzeniem, jednak choroba, nabytek z „raju bolszewickiego," co jakiś czas odrywała go od pracy, aż wreszcie w kwietniu 1927 r. śmierć nieubłagana zabrała Go nam.

Zgon ś. p. M. Staniewskiego w szeregach artystów widowiskowych stworzyła lukę, którą ze względu na wysoki polot artystyczny Zmarłego, młodsze pokolenie nie prędko wypełni. Cześć Jego Pamięci!

W ciągu niespełna miesiąca od śmierci ś. p. M. Staniewskiego, drugi dotkliwy cios spotkał Polzawid. Z chwilą nagłego zgonu ś. p. nieodżałowanego kolegi sekretarza Wacława Dolskiego, Związek nasz nieprędko wyłoni tak „właściwego człowieka na właściwem sobie stanowisku," jakim był Zmarły, piastujący zaledwie $1^1/_2$ miesiąca powierzony Mu przez V Walny Zjazd mandat sekretarza Związku.

Ś. p. Kolega Dolski był może jedynym w naszem środowisku, który niezmiernie głęboko odczuwał niedomagania nasze tak pod względem artystycznym, jak i w innych kierunkach. Jego wykształcenie, poziom intelektualny, znajomość spraw Związkowych, oraz czynne współdziałanie w urzeczywistnieniu naszych dążeń, uwydatniały się we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego.

Ś. p. kolega Dolski był inicjatorem i pierwszym założycielem wydawnictwa „Echa" Polzawidu. Doniosły fakt zapoczątkowania własnego organu winien być uwieczniony w pamięci naszej i budzić głębokie uczucie wdzięczności dla Zmarłego. Pismo nasze, jakkolwiek nie stało może na wysokości zadania, jednak jako organ fachowy od początku swego istnienia, przyczyniło się w życiu naszem do uzgodnienia poglądów, jak również utrwaliło i utrwala nasz autorytet na zewnątrz.

Cześć pamięci jego twórcy!

Maj 1928 r. *Eugenjusz Bolski.*

Kronika.

Dnia 4-go maja r. b. w kościele Świętego Krzyża o godz. 11-ej rano odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. pierwszego prezesa Polzawidu M. Staniewskiego. Pienia religijne wykonał kolega Józef Rączka, muzycznie ilustrowali nabożeństwo kol. J. Czarnecki skrzypce-solo i Goździuk, na wiolonczeli.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1928 i poprzednie lata?

Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na Twój dom.

Echa z placówek.

BRZEŚĆ n/B.

W kawiarni „Renaissance" — produkcje wokalno choreograficzne.

BRODNICA.

Strzelnica z dniem 1 maja wznowienie występów artystycznych.

BYDGOSZCZ.

„Maxime" i „Bibabo" — występy artystów widowiskowych.

GRUDZIĄDZ.

„Mazurka" — dancing z produkcjami artystycznemi; w Hotelu Polskim produkcje widowiskowe kontynuowane.

INOWROCŁAW.

W sali hotelu „Pod Lwem" z dniem 1 maja występy sił wokalno-choreograficznych.

KALISZ.

W restauracji: Europa, Louvre i Wypiszczykowej — występy widowiskowe.

KATOWICE.

W „Trocadero" „Apollo" „Mascotte" i „Eldorado" — występy sił krajowych i zagranicznych.

KRAKÓW.

Występy kabaretowe w Moulin Rouge cieszą się powodzeniem.

LUBLIN.

„Frasscatti" program wokalno choreograficzny cieszy się powodzeniem.

LWÓW.

W kawiarni „Warszawa" wznowiono produkcje widowiskowe.

Casino de Paris; Louvre i Elite — występy kabaretowe sił krajowych i zagranicznych.

ŁÓDŹ.

Metropol i Savoy — produkcje widowiskowe, Grand dancing z występami artystów.

POZNAŃ.

„Nowy Świat" „Splendid" „Savoy" „Moulin Rouge" „Carlton" „Atlantic" i „Pawie Pióro" — programy wokalno choreograficzne z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

Gości tu również cyrk Staniewskich.

PRZEMYŚL.

Kawiarnia „Grand" — występy artystów kontynuowane.

RÓWNE Wołyńskie.

„Nowy Świat" — występy sił wokalno choreograficznych.

SOSNOWIEC.

W kawiarni „Warszawskiej" i restauracji „Zacisze" — występy artystyczne.

STANISŁAWÓW.

W kawiarni „Warszawa" obecny program cieszy się powodzeniem.

TORUŃ.

„Pod Orłem" dancing z występami artystów.

WARSZAWA.

W „Variete" „Momus" i kinach: „Mewa" i „Era" występy artystów widowiskowych.

W restauracjach: „Varsovie" „Vicktorja" „Metropol „Saski" „Niespodzianka" i kawiarni „Udziałowej" występy kabaretowe.

W dancingach: „Oaza," „Bristol" „Jockey Club" „Claridge," „Wiecha" „Astorja" i „Nitouche" „Wróbel" i „Wir." — występy choregraficzne sił krajowych i zagranicznych.

WILNO.

„Pod Bachusem" w „Europie" „Oazie" i „Myśliwskiej" — produkcje artystyczne.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie — pamiętaj, robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

Z Poznania.

Dnia 3-go Maja r. b. odbył się w Poznaniu doroczny Zjazd Polskiego Związku Dyrektorów Scen Widowiskowych. Jako oficjalni delegaci reprezentowali: kongresówkę p. dyr. B. Szwager, prezes 3-ej ekspozytury, stoł. m. Warszawy p. dyr. K. Stradecki, Małopolskę — p. dyr. J. Drac, prezes 2-ej Ekspozytury, Śląsk — p. dyr. J. Alexandroff prezes 1-ej Ekspozytury, Poznańskie i Pomorze reprezentował miejscowy Żarząd. Pozatem obecni byli poszczególni dyrektorzy z różnych dzielnic,

Toczące się ob ady były bardzo ożywione, wobec różnicy zdań, jaka się wyłoniła na tle wysuniętego projektu przez delegatów warszawskich p. p. dyrektorów Szwagera i Stradeckiego w sprawie przeniesienia Centralnego Zarządu „Pozedu" z Poznania do Warszawy. Po bardzo długotrwałej i gorącej dyskusji nastąpiło wspólne porozumienie w tak żywotnej dla „Pozedu" sprawie, poczem zapadła jednomyślnie uchwała przewidująca aż do przyszłego roku zmianę statutu z centralną siedzibą Zarządu w Warszawie.

* * *

Dzień otwarcia Zjazdu Dyrektorów niespodziewanie zbiegł się z uroczystością otwarcia nowopowstałego „Luna Parku" w Poznaniu. Wobec tego, iż p. dyrektor R. Andrzejewski jest członkiem „Pozedu," przeto większość dyrektorów obecnych na Zjeździe zaszczyciło swoją obecnością tak podniosłą dla życia widowiskowego inaugurację. Należy sobie życzyć, by jaknajrychlej przysporzono i Warszawie analogiczną imprezę widowiskową.

B. Sz.

KOMUNIKATY

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z d. 12 kwietnia r. b. postanowiono:

1) Upoważnić do kasowania wszelkich wkładów Związkowych kol. kol.:

Paszkowską M.
Karczewskiego Marjana;
Wielkoszewskiego Bogusława (Melerwill)
Rączkę Józefa
Juljanowskiego Juljusza
Bochenkiewicza Klemensa

oraz wszystkich kierowników S. B. Pośrednictwa Pracy.

2) Likwidację S. B. P. Pracy w Warszawie przy ul. Niecałej 4, kierownikiem którego był p. J. Kremer, z przekazaniem agend tegoż biura S. B. Pośrednictwu Pracy, mieszczącemu się w lokalu Polzawidu.

3) Wezwać, zadłużonych w Kasie Pożyczkowej do zwrotu zaciągniętych pożyczek w jaknajkrótszym terminie i ostrzedz, że w wypadku nie podporządkowania się powyższej decyzji — zostaną zastosowane środki organizacyjne, uchwalone przez VI Walny Zjazd.

Decyzją z dnia 19 kwietnia r. b. postanowiono:

1). Za nie podporządkowanie się uchwale Zarządu Głównego w sprawie bojkotu lokalu „Apollo' w Poznaniu przez złamanie solidarności organizacyjnej na podstawie § 19 Statutu skreślić z listy członków Związku

Bubnow Władysławę (Poraj Porecka)

---

2). Kasować na fundusz jubileuszowy składkę w wysokości Zł. 5 — (pięć).

3) W myśl uchwały VI Walnego Zjazdu, z dn. 1. V. 28 r. zabronić członkom rzczywistym i kandydatom występów na 2-ch placówkach jednocześnie.

Decyzją z dn. 24-go kwietnia b. r.

POSTANOWIONO:

a) wobec rozpowszechniania wersji jakoby bojkot lokalu „APOLLO" w Poznaniu został zniesiony, **przypomnieć, że** takowy trwa w całej rozciągłości.

b) skreślić na własne żądanie z listy czł. kol. GRAFFORT (Biszkowską Irenę).

c) **W sprawie pożyczek:**

Kol. Kol. członków Zarządu, delegatów, oraz osoby upoważnione do inkasowania prosimy o bezwzględne wyegzekwowanie sum należnych, bądź to bezpośrednio od dłużników — bądź też od Dyrekcji à conto gaż tych-że i przesłanie takowych w jaknajkrótszym czasie do P. K. O. Nr. 7330.

Nazwiska opornych zaś przesłać do Zarządu Związku!

Pożyczki winny być w następujący sposób ściągane:

pożyczki do 50 zł. jednorazowo
„ powyżej tej sumy, ratami miesięcznemi, jednak nie mniej jak 50 zł. jednorazowo.

d) **Polzawid a Zawodowy Związek Art. Sceny i Filmu** (sekcja estradowa kierownicy pośrednictwa p. p. Wittenberg i Kremer).

ZABRONIĆ

Członkom Polzawidu, pod rygorem organizacyjnym wchodzić w kontakt z wyżej wymienionym Związkiem, angażować się przez biura Pracy przy wspomnianym Związku i t. d. i t. d.

W wypadku nie zastosowania się do powyższego, względem łamiących solidarność organizacyjną, wystąpić z całą bezwzględnością, stosując jaknajdalej idące środki organizacyjne, aż do skreślenia.

e) zrealizować uchwałę VI Walnego Zjazdu w sprawie przystąpienia Polzawidu do Centralnej organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

f) zaliczyć w poczet członkow rzeczywistych

Bretsznaider Stanisławę (Karska Irena)

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

Pamiętaj o naszej konwencji z autorami!

Niewolno ci wykonywać cudzych utworów, bez porozumienia z autorem, jak również plagjatów, (przeróbek z oryginałów).

Skrzynka do listów.

List do Głównego Zarządu „Polzawidu."

Na ręce redakcji „Echa artystycznego" nadesłany został list do Głównego Zarządu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, który podajemy poniżej, nadmieniając ze swej strony, że listem tym kolega Ryszard Renard zmazuje znaczną część winy, iż uległ bezkrytycznie fałszywym i złym podszeptom.

Warszawa dn. 11 IV. 23 r.

Do
Gł. Z. Pol. Zw. Art. Wid.
w Warszawie.

Uprzejmie proszę Gł. Zarząd o łaskawe zezwolenie umieszczenia w „Echu Artystycznem" niżej podanej treści:

Z powodu mylnej informacji, jaką udzieliła mi kol. Poraj-Porecka, cofam swoje zarzuty, wypowiedziane przezemnie na VI Walnym Zjeździe i przepraszam Zarząd Gł. jak również kol. Trojanowskiego.

Zaznaczam również, że z życia organizacyjnego całkowicie się wycofuję, zajmując się li tylko sprawami czysto fachowemi.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Ryszard Renard.

WACŁAWA WERLIŃSKA
i
ARKADJUSZ POŁOŃSKI
Zaślubieni

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandyjska Mary tancerka charakterystyczna
Warszawa—Victorja
Amors Feliks muzykalno-humor. ekscentryk-wirtuoz
Inowrocław „Pod Lwem"
Bajon Kazimierz Komik salonowy
Warszawa „Momus"
Boczkowski Maksio humorysta i tancerz
Lwów „Elite"
Branicka Henia tancerka
Warszawa Saski
Brüchelle Józefina bosonóżka tańce klas. i plastyczne
Warszawa—Polzawid
Chełmińska Halina kuplecistka
Warszawa—Polzawid
Chrzanowska H. kuplecistka
Poznań, Cyrk Staniewskich
Dąbrowska Jadzia wodewilistka
Kalisz „Europa"
Din-Don (Manc z synem) komicy-satyrycy
Wilno Poste Restante
Eddi i Theo komizm - satyra - muzyka
Warszawa—Polzawid
Gajewski Tadeusz
Brześć nad Bugiem, Renaissance
Grabowska Stefa tancerka
Warszawa—Jockey Club
Jankowska Janina subretka
Warszawa—Momus
Jastrzębska Maryla kuplecistka
Warszawa—Polzawid
Jędrzejewska Julja śpiewaczka
Warszawa, Polzawid
Juljanowski Juljusz komik i mimik
Warszawa, Udziałowa
Kajdarowa Tatjana tancerka charakteryst. i plastyczna
Warszawa, „Lij"
Kańkowscy żonglerzy
Warszawa—Polzawid
Kubuś Guzik komik cyrkowy i gimnastyk
Poznań, Cyrk Staniewskich
Klingierówna Hanka kuplecistka
Lwów „Elite"
Karitan-Winnicki Józef humorysta-komik
Katowice „Eldorado"
Kochański Zdzisław piosenkarz-conferencieur
Poznań—Savoy
Kołosowska Elżbieta tancerka charakt.
Wilno, Mysliwska
Kondracki Marjusz piosenkarz - humorysta
Warszawa, Momus
Kornelli akrobatyczna tresura psów
Polzawid
Krasnopolska Stacha subretka
Tczew
Krynicka Nina tancerka
Bydgoszcz, „Maxime"
Kustoszówna Helena tancerka
Warszawa, „Nitouche"
Ludwikowski Ludwik humorysta
Lwow, Żółkiewska 66
Łukasiewicz M. piosenkarz - humorysta
Bydgoszcz „Maxime"
Meierwil duet modernistyczny
Warszawa, Varsovie
Mil-Mila subretka
Warszawa—Polzawid
Mirski Miecio komik
Poznań,—Nowy Świat
Nałęczówna Kazia charakt. tańce salon.-tańce klasyczne
Warszawa—Polzawid
Odrobiński E. humorysta
Poznań, Splendid
Ogoniok Fomina kuplecistka
Lublin, Frascatti
Ordon-Tuszyńska pieśniarka cyg. romanse
Warszawa, Victorja
Ostrowski = „4 Polux" gimnastycy i ekwilibryści
Rumunja, Balti Cyrk L. Proserpi'ego
Ościńska Nelli pieśniarka
Warszawa—Polzawid
Paulus
Lwów „Louvre"
Pilarski Franciszek Humorysta-recytator
Lwów, Bagatela
Porębińska Anna
Warszawa, „Lij"
Połoński Arkadjusz
Warszawa—Polzawid
Rączka Józef wyk. cyg. rom. i pieśni syb. skazańca
Warszawa—Polzawid
Renard Ryszard humorysta
Warszawa „Varsovie"
Senkowska Halina tancerka
Warszawa, Saski
Sławski Józef piosenkarz-conferencieur
Sosnowiec „Warszawska"
Smolina i Stanisławski duet charakterystyczny
Warszawa—Polzawid
Stanisławska Stacha kuplecistka
Warszawa—Polzawid
Staruszkiewicz Józef autor-humorysta
Warszawa „Victorja"
Ściwiarski Janusz humorysta-autor
Warszawa—Polzawid
Szafryk K. Oryginalny muzyk i komik.
Cyrk Swiątkowskiego
Szpakowski Aleksander humorysta-satyryk
Warszawa, Niespodzianka
Szuliński Ignacy artysta muzyk
Warszawa
Tarnowska Maryś w swoim orygin. narod. repertuarze
Poznań, Splendid
Tarasiewicz Józef Uniwersalny artysta z rodziną
Warszawa—Polzawid
Tańska Ada pieśniarka i kuplecistka
Warszawa „Varsovie"
Topolski Stefan
Sezon letni Cyrk Barańskich
Wesołowski Sylwester humorysta wirtuoz na organkach
Poznań—Długa 4
Woroncewicz i Iwasiow duet operetkowy
Warszawa, Victorja
Zagórska Wanda śpiewaczka
Warszawa, Niespodzianka
Zamorska Julja wodewilistka
Łódź, Savoy
Zamojska Maryś typy ludowe
Warszawa, Saski
Zielińska Roma wodewilistka
Warszawa—Polzawid
Żukiewicz Hanka
Wilno, „Oaza"

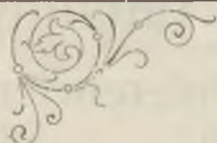
Jeżeli jeszcze nie zwróciłeś pożyczki, nie zapłaciłeś składki lub innych zobowiązań względem organizacji nie wypełniłeś

Pamiętaj, że działasz na szkodę swoją!!!

Sekretarjat.

Wilno „EUROPA" Wilno

Oryginalny
własny
repertuar
Szlagiery
sezonu!!



KATIA ZIELIŃSKA

ulubienica publiczności

Kostjumy
i toalety
w/g ostatnich
wzorów
paryskich

5 raz **reangażowana** raz **5**

Wszędzie olbrzymie powodzenie

Kontrakty przyjmuje od 1 Czerwca r. b.

Adres stały: WARSZAWA — „POLZAWID"

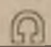
„Kabaret - Maxim"

BYDGOSZCZ

Dyrekcja: BURDAJEWICZ i DELEKTA

PROGRAM od 1 Maja 1928 r.

Trawińska
tancerka charakterystyczna



Żukowska
kuplecistka

ZOSIA TOKARSKA
pieśniarka

Messett
tańce wschodnie

Jadzia Stańska
subretka
w oryg. repertuarze

ZNAKOMITY duet LISOWSKICH
(Sasza i Masza LISOFF)

Kazia Czaplicka
tańce charakterystyczne

WALTERS
tańce klasyczne

Mulatka KAIRO (JÓZEFINA BAKER III)
tancerka ekscentryczna

Miecio ŁUKASIEWICZ
humorysta i conferencier

Początek koncertu o godz. 10-ej programu 10.30

WEJŚCIE BEZPŁATNE.  *Kapelmistrz SZNAUBELT.*

Redakcja: Warszawa, Złota 36 — telefon 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Związek Artystów Widowiskowych". Redaktor: **Zygmunt Turkus.**

Drukarnia Wład. Kalinowskiego, Warszawa, Nalewki 8, telef. 230-47.